Rok III. Niedziela 3 sierpnia 1930. Należytość pocztową opłacono ryczałtem Nr. 31

LWOWSKIE WIADOMOŚCI PARAFJALNE

TYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU RELIGIJNEMU M. LWOWA

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Ormiańska 13. Nr. tel. 24.61. — Godziny urzędowe administracji codziennie od 8—16 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Godziny urzędowe redakcji codziennie od 16—18 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Prenumerata roczna z dostawą do domu wynosi **8 zł.**, kwartalna **2 zł.**, bez dostawy do domu rocznie **5 zł.**, kwartalnie **1·30 zł.** Cena numeru pojedynczego **10 gr.** — Konto czekowe Nr. 151.169 (Bibljoteka Religijna). Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy parafjalne ob. łać. we Lwowie, gdzie też można numery odbierać

ZWOŁANIE SYNODU DIECEZJALNEGO.

Sto sześćdziesiąt lat minęło od chwili, w której niestrudzony arcybiskup lwowski Wacław Hieronim Sierakowski zakończył ostatni dotąd u nas synod diecezjalny. Od tego czasu Ojczyzna nasza, a wraz z nią nasza Archidiecezja przeżyła wiele, przeważnie bardzo smutnych, chwil. Trzy rozbiory wymazały Polskę z karty wolnych ludów i nastąpiły potem długie lata niewoli, przerywane raz po raz zbrojnemi nawet protestami przeciw niesprawiedliwej przemocy.

Nigdy jednak, nawet w najcięższych czasach, nie ustawała u nas kapłańska praca i zawsze wedle sił swoich arcypasterze i kapłani służyli Bożej sprawie, budowali Królestwo Boże w duszach sobie powierzonych.

Szczególnie gorliwie pracował nieodżałowany Poprzednik nasz śp. Arcybiskup Bilczewski. Dwustu kapłanów więcej w Archidiecezji, 117 nowych parafij, 328 zbudowanych kościołów i kaplic, — oto najbardziej bijące w oczy dowody jego apostolskiego serca. On też już wiele pracował nad przygotowaniem synodu, bo nim pragnął przypieczętować trud swego życia.

Przeszkodziła mu w wykonaniu tego wielkiego dzieła długotrwała światowa wojna. Przez nią najmiłościwsza Opatrzność Boska zwróciła nam upragnioną wolność, ale zarazem i sama ta straszliwa wojenna zawierucha i jej następstwa, które szczególnie naszej Archidiecezji dały się we znaki, postawiły i Arcypasterza i Duchowieństwo wobec nowych, bardzo pilnych i ważnych zadań. Z niezłomną energją poświęcił im wielki Arcypasterz ostatnie lata swego życia i odszedł od nas do wiecznie szczęśliwej Ojczyzny jako męczennik obowiązku i pracy.

I Wy, Bracia ukochani, macie wielką zasługę w tem, co się u nas dokonało w ostatnich lat dziesiątkach, bo zawsze karnie i ochoczo staliście u boku umiłowanego Arcypasterza i wraz z Nim nieśliście ciężar dnia i upalenia, pracując i trudząc się nieraz ponad siły, aby sprostać tak ważnym obowiązkom. Toteż ta ciężka praca przerzedziła znacznie Wasze szeregi: wielu za przykładem Boskiego Mistrza życie dało za owce sobie powierzone, padło chwalebną śmiercią na posterunku.

Cześć wszystkim, zmarłym i żyjącym, wiernym pomocnikom Boga!

I My, pomni na te wielkie zadania, jakie Opatrzność Boża przez Stolicę Apostolską włożyła na Nas powierzając nam przesławne dziedzictwo bł. Jakóba, staraliśmy się już od początku Naszego włodarstwa wedle sił iść wiernie w ślady opatrznościowego Poprzednika Naszego i dalej prowadzić i rozwijać wielkie Jego dzieło.

Przez Nasze listy i rozporządzenia pasterskie wskazywaliśmy Wam na najpilniejsze i najważniejsze zadania, jakie należy spełnić i nawoływaliśmy do ustawicznej, a czujnej pracy. Przez wizytacje kanoniczne zetknęliśmy się bliżej z Wami i z wiernym ludem, staraliśmy się poznać warunki, w jakich pracujecie i śpieszyć Wam z radą i pomocą. Rekolekcje kapłańskie, któreśmy co roku dla Was urządzali i misje wiernych, któreśmy troskliwą otaczali opieką, miały na celu odnowienie dusz nam powierzonych. Do tego samego celu zmierzały obchody jubileuszowe i ten przepiękny, niezapomniany nasz kongres eucharystyczny we Lwowie. Wreszcie zeszłoroczny, tak wspaniale udany, kurs duszpasterski zaznajomił Was z najważniejszemi metodami i środkami nowoczesnej pracy duszpasterskiej.

Synod, który w tym roku odbyć zamierzamy, ma dalej prowadzić to zbożne dzieło i ma utworzyć harmonijną syntezę naszej wspólnej pracy i naszych na przyszłość zamierzeń.

Ma on dla nas być rodzajem generalnych rekolekcyj, w czasie których będziemy mieli wiele sposobności i do gorącej wspólnej modlitwy, aby sobie ubłagać pomoc Tego, bez którego próżnemi byłyby największe nawet wysiłki i ofiary nasze, będziemy też mogli wniknąć poważnie w siebie, aby zbadać, co i jak się dotąd zrobiło, jakie zwłaszcza były braki i niedomagania w naszej kapłańskiej posłudze.

Synod ma też być światłem, które nam wskaże najlepsze drogi, jakiemi nam odtąd iść trzeba, a zarazem ma być najskuteczniejszą zachętą do tej zbożnej pracy.

Żywimy mocne przekonanie, że Synod Nasz spełni wszystkie te zadania. Od wielu już miesięcy pracują rzetelnie powołane przez Nas komisje, a i Wy wszyscy, Bracia Ukochani, przez odpowiedzi na rozesłane Wam kwestjonarjusze, mieliście sposobność do wypowiedzenia się w szczególnie ważnych i trudnych zagadnieniach.

Obrady synodalne uzupełnią tę wspólną pracę i zapewne niejedną zbawienną myślą ubogacą zebrane już plony.

Mając to wszystko na względzie, dla pomnożenia chwały Bożej, dla dodania świetności Kościołowi Chrystusowemu, dla uświęcenia i zbawienia dusz nam powierzonych, w imię Trójcy Przenajświętszej, pod opieką nieustanną i orędownictwem Przeczystej Dziewicy, Królowej Polski i Patronki Archidiecezji Naszej, oraz pod opieką bł. Jakóba Strzemię, Jana z Dukli i wszystkich świętych Patronów naszych, ogłaszamy i zwołujemy Synod diecezjalny do miasta Naszego arcybiskupiego Lwowa na dni 23, 24 i 25 września roku bieżącego.

† BOLESŁAW
Arcybiskup-Metropolita.

Apel o składki na kościół łyczakowski.

Komitet budowy kościoła na Górnym Łyczakowie we Lwowie wydał następującą odezwę do społeczeństwa:

„Krańce wielkich miast dają schronisko przeważnie ludności biednej, która — gdy jest pozbawiona bezpośredniej opieki w uświadamianiu religijnem i chrześcijańskiego wychowania — łatwo ulega zgubnym hasłom dla Wiary świętej i Ojczyzny. Obserwacja tego stanu doprowadziła do powstania w lwowskich osiedlach podmiejskich, licznych placówek duszpasterskich, a obecnie domaga się tensam wzgląd świątyni Bożej na Górnym Łyczakowie.

Myśl rzucił i podjął pierwsze kroki ks. Arcybiskup dr. Twardowski, gmina m. Lwowa ofiarowała na ten cel przepiękny grunt, położeniem swem dominujący nad Lwowem, naprzeciw pomnika Bartosza Głowackiego. Pod protektoratem ks. Arcybiskupa zorganizował się Komitet budowy kościoła, którego przewodnictwo objął dr. Otto Nadolski. W toku licznych prac przygotowawczych postanowił Komitet w kwietniu br. pozyskać w drodze konkursu projekty szkicowe na budowę kościoła.

Zaproszeni projektanci prace nadesłali i w ubiegłym tygodniu odbył Sąd konkursowy szereg posiedzeń w gronie Eksc. ks. Arc. dra Twardowskiego, ks. Biskupa dra Lisowskiego, Prof. dra Nadolskiego, Radcy inż. Broniewskiego A., inż. Prezesa Koła arch. Wróbla, inż. dyr. Łużeckiego i prowadzącego protokół p. dyr. Kwiatkowskiego E. — przyznając najlepsze walory dla zamierzonego miejscowego celu — pracy Prof. dra Szyszko-Bohusza.

Obok kościoła przewidziany jest zakład wychowawczy OO. Salezjanów dla opuszczonej młodzieży.

Z chwilą wygotowania szczegółowych planów budowy zwraca się Komitet budowy kościoła do wszystkich Polaków-katolików z zaproszeniem do wspólnej akcji. Niechaj wspólną ofiarą pracy i pieniądza wystrzelą jaknajrychlej ku niebu wieżyce kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej, jako nowa placówka myśli Bożej i ośrodek pracy dla najbiedniejszych. Przyjmujemy ofiary choćby najmniejsze. Nazwiska tych, którzy zakupią jedną cegiełkę w cenie 100 zł. (można składać i w ratach) umieszczone zostaną na tablicy pamiątkowej ku nauce przyszłych pokoleń.

Datki nadsyłać można na konto Komitetu w P. K. O. Warszawa Nr. 154325. Bliższych wyjaśnień udziela Liga kat. przy kościele św. Antoniego we Lwowie codziennie od 5-tej do 6-tej popołudniu.

Za Komitet budowy kościoła: ks. Arcyb. dr. Twardowski mp. protektor Kom., Prof. Polit. dr. Otto Nadolski mp. prezes Kom.

Medal „Cudu nad Wisłą“.

Na pamiątkę dziesięciolecia „Cudu nad Wisłą“ wybito w mennicy państwowej w Warszawie artystycznie wykonany medal pamiątkowy.

Na jednej stronie widnieje na nim wizerunek Ojca św. Piusa XI, który jako nuncjusz apostolski w Polsce w owych tragicznych dniach sierpniowych 1920 r. nie opuścił Warszawy, chociaż groziło mu niebezpieczeństwo i obecnością swą krzepił ducha w narodzie, modły swe śląc do Pana Zastępów o zwycięstwo dobrej sprawy. Na drugiej stronie wyryto mapę Polski z zaznaczeniem pola, na którem rozegrały się zwycięskie zmagania armji polskiej z bolszewikami, dążącymi do opanowania Europy i stworzenia europejskiego związku bolszewickiego. Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, umieszczony umieszczony nad mapą, przypomina Tę, której orędownictwo sprawiło „Cud nad Wisłą“ w przeddzień Jej Wniebowzięcia.

Stronę propagandową, reprezentacyjną i wykonawczą akcji, związanej z medalem „Cudu nad Wisłą“ oddano w ręce młodzieży akademickiej. W tym celu przy Naczelnym Komitecie akademickim utworzono Komitet medalu „Cudu nad Wisłą“.

W myśl wskazań Ojca św., nawołującego świat chrześcijański do modlitw i protestów przeciwko prześladowaniu religji w Rosji, Komitet medalu „Cudu nad Wisłą“ wydał broszurę pt. „Prześladowanie religji w Rosji sowjeckiej“. Broszura ta zawiera bardzo cenny i rzeczowy materjał informacyjny do zebrań przeciwbolszewickich, zgodnie z akcją, podjętą przez Jego Świątobliwość listem z dnia 22 lutego br.

Całkowity dochód z medalu „Cudu nad Wisłą“ przeznaczono jako dar na cele misyjne. Z tego względu Komitet medalu „Cudu nad Wisłą“ gorąco pragnie, aby w roku bieżącym w całej Polsce, na terenie wszystkich parafij, mogły się odbyć obchody 10-lecia „Cudu nad Wisłą“. Za najodpowiedniejszy po temu będzie dzień Wniebowzięcia Matki Boskiej (15 sierpnia) lub jedna z najbliższych niedziel. Najbardziej wskazaną formą obchodów byłyby zebrania czy to parafjalne, czy też urządzane przez poszczególne stowarzyszenia katolickie z wygłoszeniem odpowiednich przemówień o epokowem znaczeniu „Cudu nad Wisłą“ i o obecnej akcji Ojca św. dla ratowania chrześcijaństwa w Rosji. Gotowego materjału informacyjnego do tego rodzaju zebrań dostarczy wymieniona powyżej broszura.

Pragnąc upamiętnić wszystkie poczynania w tej akcji, Komitet medalu „Cudu nad Wisłą“ prosi, aby każda parafja, czy też każde stowarzyszenie katolickie po urządzeniu obchodów zło-

Ewangelja na VIII niedzielę po Świątkach.

Łuk. 16, 1—9.

Onego czasu mówił Jezus do uczniów swoich: Był niektóry człowiek bogaty, który miał włodarza: a ten był doniesiony do niego, jakoby rozprószył dobra jego. I wezwał go i rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? zdaj liczbę z włodarstwa twego: albowiem już włodarzyć nie będziesz mógł. I mówił włodarz sam w sobie: Cóż uczynię, gdyż pan mój odejmuje ode mnie włodarstwo? kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. Wiem, co uczynię, że gdy będę złożony z włodarstwa, przyjmą mię do domów swoich. Wezwawszy tedy każdego zosobna dłużnika pana swego, mówił pierwszemu: Wieleś winien panu memu? A on odpowiedział: Sto barył oliwy. I rzekł mu: Weźmij zapis twój, a siądź natychmiast, napisz pięćdziesiąt. Potem drugiemu rzekł: A ty wieleś winien? A on rzekł: Sto beczek pszenicy. I rzekł mu: Weźmij zapis swój, a napisz ośmdziesiąt. I pochwalił pan włodarza niesprawiedliwości, iż roztropnie uczynił. Bo synowie tego świata roztropniejsi są w rodzaju swoim nad synów światłości. A ja wam powiadam: Czyńcie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości, aby gdy ustaniecie, przyjęli was do wiecznych przybytków.

Trudności sumienia.

W trudnem położeniu stawia nas dzisiejsza ewangelja, gdy opowiada nam o niesprawiedliwym włodarzu i jego podstępach. Już łatwiej możemy zrozumieć Zbawiciela z biczem z powrozów, więcej niż łagodne potraktowanie jawnogrzesznicy, przyjrzeć Jezusa z celnikami i grzesznikami — ale Pan, który jeszcze chwali niesprawiedliwego włodarza za jego niesumienność i roztropność synów tego świata stawia jeszcze za wzór synom światłości, wydaje się nam złym doradcą. By z tem podobieństwem dojść do ładu trzeba pamiętać o tych słowach Pana: „Czyńcie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości, aby, gdy ustaniecie przyjęli was do wiecznych przybytków“. To jest jedyne zdanie, z tej długiej ewangelji, które można przyjąć; wszystko inne czytamy ze zdumieniem i z kiwaniem głową. Nawet najgorszy chrześcijanin, u którego o

żyło krótkie sprawozdanie według podanego szematu na str. 47 wspomnianej broszury. Na podstawie tych sprawozdań zostanie opracowany specjalny album pamiątkowy, złożony w hołdzie Ojcu św. Piusowi XI, który brał moralny udział w „Cudzie nad Wisłą“ i tak bardzo interesuje się obecnie sprawą Rosji.

Ponieważ całkowity dochód z medali przeznaczono na cele misyjne, przeto, o ile każda parafja i każde stowarzyszenie katolickie poświęci odpowiednią drobną kwotę, w ten sposób znowu zdobędziemy się na imponujący hołd dla Piusa XI, noszącego chlubny tytuł Wielkiego Papieża Misyj.

Cena medalu wynosi 10 złotych (plus 1 zł. za przesyłkę).

Po materjał informacyjny i medale „Cudu nad Wisłą“ należy zwracać się pisemnie do Komitetu medalu „Cudu nad Wisłą“, Warszawa, ul. Akademicka 5., lub wprost do PKO. Nr. 5.280.

Bolszewizm w protestanckich kościołach w Badenji.

Niedawno w kościele miejskim w Karlsruhe „ludowo-kościelny“ pastor Kappes w związku z pewną uroczystością religijną swej gminy polecił odśpiewać rosyjską pieśń rewolucyjną. Wywołało to wielkie zgorszenie w szerokich kołach ewangelików i stało się przedmiotem krytyki w prasie. Do ewangelickiego synodu krajowego zwrócono się z apelem, by położył wreszcie kres stosunkom, które pastorom socjalistycznym umożliwiają wyzyskiwać Kościół dla celów propagandy rewolucyjnej. Kwestja ta nawet i w łonie synodu doprowadziła do żywej wymiany zdań. Zdecydowano wreszcie, że program „nadzwyczajnych uroczystości kościelnych“ musi być przedkładany radom kościelnym do zatwierdzenia. Decyzja ta wywołała nowe niezadowolenie wśród ewangelików badeńskich, którzy ze względów „zasadniczych“ nie chcą się zgodzić na przyznanie gminnym radom kościelnym prawa rozporządzania świątynią. Niezadowoleni żądają przeniesienia tej kompetencji na wyższą radę kościelną, której zadaniem byłoby również czuwać, by pastorzy socjalistyczni nie narzucali się innym gminom i występami swemi nie drażnili większości.

W pewnym artykule, który obiegł prasę prawicową pod nagłówkiem „Zakapturzony bolszewizm w kościołach“, podaje się, że czynniki

---

grzech ciężki tu i tam nie trudno, mówi: „Ten włodarz był jednak niesumiennym nicponiem“.

Tymczasem, chociaż na tego człowieka tak się oburzamy, w duszy musimy się do niego przyznać potrosze. Jednak jest to nasz dobry znajomy. Niesprawiedliwy włodarz — to jest człowiek między dwoma grzechami. Jeden już popełnił, drugi już ma w planie. Za nim jest życie niewierności, nadużycia władzy, zaufania, moralnych przestępstw. Kto wyliczy grzechy, t. zw. przyjaźnie, wyuzdanie, nieumiarkowanie, które mu pomogły przetrwonić pieniądze pańskie. Teraz stoi w punkcie krytycznym, iż nie umie znaleźć innego wyjścia, jak fałszowanie kwitów dzierżawców, i w ten sposób przez nowe oszustwo zapewnić sobie przyszłość. „Bez sprytu“ to z pewnością nie jest. Ale my uważamy to tylko za ukoronowanie złego człowieka przez niego samego dożywotnią niegodziwością.

Nasze oburzenie na niesprawiedliwego włodarza jest gruntowne, ale mamy wrażenie, jakbyśmy uciekali od własnego cienia, bo ten człowiek jest jakby kawałkiem każdego z nas. Tkwi on w dorastającem dziecku, nie zginął jeszcze w zgrzybiałym starcu. Dziki chłopiec, który rozdarł swój płaszcz i spokojnie wiesza go na szaragach; dziewczynka, która stłukła lalkę i z niewinną minką stawia ją w kącie, oboje, jakby nic nie zaszło, oboje z niewinną minką — czy to nie są dzieci niesprawiedliwego włodarza, który przez grzech chciał się z grzechu ratować? A mężczyzna, który nietaktownych i obrażających mów o koledze w zawodzie, o swej żonie żałował, który jednak do dziś nie zdobył się na to, by ich zaprzestać, który dalej kłóci się i obraża; a niewiasta, która już nieraz uznała, że nie postępuje dobrze, a jednak ciągle jest uparta i zawsze chce mieć ostatnie słowo, czyżto nie jest zjawisko codzienne, duch z ducha niesprawiedliwego włodarza? Format wprawdzie mniejszy, ale tylko dlatego, że niema większej sposobności.

Nie łudźmy się, moi Drodzy! Duch tak, jak i materja podlega prawu ciężkości i równi pochyłej. Kto raz wszedł na drogę wątpliwą, ten idzie nią do końca. Za jednem kłamstwem idzie drugie, za jedną nieuczciwo-

lewicowe zażądały od ewangelickich władz kościelnych, by również i w świątyniach poza stolicą Badenji śpiewane były hymny rewolucyjne, wzorowane na marszach czerwonej gwardji rosyjskiej.

Pastorzy protestanccy o Kościele katolickim.

W majowym zeszycie „Welsh Outlook“ liberalny pastor anglikański, mr. Tom Nefyn Williams, umieścił alarmujący artykuł o „naporze romanizmu“.

„Nadszedł dzień — pisze autor artykułu — kiedy liberali religijni muszą odpowiedzieć sobie z całą powagą na pytanie: dlaczego Kościół rzymsko-katolicki zyskuje miłość i zaufanie narodu? Jaka jest tajemnica jego powodzeń? Sam autor odpowiada tak: „Kościoły liberalno-religijne nie posiadają określonej nauki o zbawieniu dusz, nie mogą więc jej stosować w życiu. Natomiast Kościół katolicki stara się zadośćuczynić tej potrzebie. Również i w innych dziedzinach, zdaniem Williams‘a, katolicyzm dostarcza ludziom to, czego liberalno-religijne Kościoły nie są wstanie uczynić. Nie posiadają one żadnej atmosfery i są pełne hałasu światowego. A nowoczesny człowiek, szukając spokoju i uświęcenia, wstępuje do świątyń katolickich“.

Czyż Kościoły — pyta on dalej — które chorują na wątpienie religijne, na kłótnie sekciarskie i na podobne dolegliwości, czyż takie Kościoły mogą wnosić w życie narodu uczucie wielkości i pewności? Jak zgonione, zmęczone ptaki szukają instynktownie bezpiecznych skał, tak mężczyźni i kobiety chronią się w Kościele katolickim. Wiedzą oni, że powstawały i upadały wielkie mocarstwa, że przychodziły i znikały liczne sekty, że idee i ideały przeżywały swój rozkwit i upadek, i wiedzą również, że Kościół katolicki wszystko to przetrwał. Jest on Kościołem, który budzi uczucie wielkości i pewności, uczucie wieczności“.

Pastor Williams stwierdza dalej, że jedynie tylko Kościół katolicki daje życiu barwę i piękno, do których tęskni człowiek, pozbawiony zwłaszcza w mieście, wszelkiej radości i pociechy.

Z tym głosem z południowej Anglji warto zestawić głos prezbiterjańskiego pastora Jerzego Malcolma Thomsona ze Szkocji, który napisał broszurę p. t. „Czy Kościół szkocki utrzyma się przy życiu?“. Już samo postawienie takiego

---

ścią druga, za jedną zaniedbaną spowiedzią wielkanocną druga i tak dalej przez całą listę moralności chrześcijańskiej. Niejeden, gdy Pan zażąda rachunku, popada w rozpacz, ratuje się ucieczką od życia i tak koronuje to wszystko głupstwem, które nie da się naprawić.

Jeden jest tylko, który może powstrzymać to straszne prawo równi pochyłej: Chrystus i Jego łaska. Jak w wielu innych sprawach, tak i tu dał światu nowego ducha, Swego ducha. Chrystus nie rachuje się z świętymi, lecz z grzesznymi ludźmi. Ale oczekuje od nich, że oni z żalem i uczciwie przyznają się do złego, że od przykrych następstw nie uciekają trwożliwie. On niema nic wspólnego z tymi, którzy myślą, że swe zbrukane życie oczyszczą, jeśli temu życiu sami koniec położą. On niema nic wspólnego z tymi, którzy myślą, że można niegodziwość, czyn niehonorowy zmazać, jeśli bije się na śmierć i życie z niewinnym przeciwnikiem. On niema nic wspólnego z tymi, którzy wszystko chcą nakryć płaszczem niewinności i miłości bliźniego. Chrystus trzyma z owym sługą u Mateusza (18, 23), który uznaje swoją winę, chce za nią pokutować i mówi: „Panie, miej cierpliwość nademną, chcę ci wszystko zapłacić“. Z takim trzymamy i my: człowiek, który jest winny, który winnym się uznaje bez jakiejkolwiek próby upiększania, ten podbił sobie nasze serce i choćby był naszym największym wrogiem, czy chcemy, czy nie chcemy, nie możemy być na niego dłużej źli.

Ale, jak powiedziano, tylko w Chrystusie jest to możliwe. Od kolebki tkwi w nas, w krwi naszej niesprawiedliwy włodarz, człowiek między dwoma grzechami, między dwoma obowiązkami. Gdy przyjdzie jakiś konflikt, trudność, mamy skłonność do ratowania się przez grzech, stąd te kłamstwa „z konieczności“, kradzieże i oszustwa „z konieczności“ i nieuczciwa samopomoc wszelkiego rodzaju są tak ulubione i w tak powszechnem użyciu. Jako chrześcijanie musimy z nich szukać wyjścia chrześcijańskiego: żal, pokuta. Amen.

---

pytania zdradza wątpienie. I z tego również pisma przebija wielka troska z powodu nieustającego rozwoju Kościoła katolickiego wśród nowego pokolenia. Ucieczkę inteligencji angielskiej i szkockiej od protestantyzmu Thomson przypisuje odrażającej pustce jego kultu. Co się zaś tyczy nauki, to i on także wskazuje na bezmierny chaos poglądów i na sprzeczności, które ujawniają się nawet w modlitwach i nabożeństwach protestanckich. Uznaje on wielkie znaczenie renesansu scholastycyzmu katolickiego i pyta, co Kościół szkocki zamierza uczynić, by przeciwstawić się naporowi Rzymu.

Biskup prawosławny o Rosji sowjeckiej.

Kilka dni temu przybył do Berlina biskup prawosławny z Charkowa, Serafim, z pochodzenia Niemiec. W wywiadzie swym dla prasy biskup stwierdza, że w Rosji sowjeckiej położenie nic się nie zmieniło na lepsze. Również prześladowanie religijne nic nie straciło na swej sile. W jednem tylko więzieniu w Charkowie w maju br. było 70 duchownych prawosławnych i katolickich. W czasie rekwizycji metali zabierano ze świątyń wszystkie naczynia kościelne miedziane i srebrne.

W związku z działalnością metropolity Sergjusza, zaprzedanego Sowjetom, w Cerkwi prawosławnej szerzy się chaos i dezorganizacja. — Wielu biskupów ogłosiło się autokefalnymi, zrywając jedność z Moskwą. Przeciwko metropolicie Sergjuszowi opozycja duchowieństwa i świeckich wzmaga się coraz bardziej. Dochodzi nieraz do przykrych scen osobistej obrazy głowy Cerkwi rosyjskiej.

Stolica Apostolska a sowjety.

Ostatni numer „Revue des Deux Mondes“ zawiera interesujący artykuł Mgra d‘ Herbigny, dyrektora instytutu studjów nad Rosją „Russicum“ w Rzymie, o prześladowaniu religijnem w państwie sowjeckiem. Mgr. d‘ Herbigny zaczyna od opisu wrażenia, jakie na bolszewikach wywarł list Ojca św. z 2 lutego do kardynała Pompilli w sprawie okrucieństw komunistów rosyjskich, i zajmuje się nieco dłużej rozporządzeniem rządu rosyjskiego z dn. 14 marca w sprawie pewnego złagodzenia propagandy ateistycznej. Wspomniawszy następnie o zakazie drukowania i rozpowszechniania listu papieskiego w Rosji i o złośliwem fałszowaniu jego treści, prezydent papieskiego Instytutu Wschodniego w Rzymie przechodzi do słynnej deklaracji metropolity Sergjusza, zredagowanej przez GPU i głoszącej, że Cerkiew prawosławna w sowjetach korzysta z wolności i szacunku. Mgr. d‘ Herbigny otrzymuje codziennie dokumenty, ilustrujące z okrutną dokładnością sytuację wiernych w Rosji. W związku z tem rząd moskiewski rozpoczął kampanję przeciwko niemu, nazywając go „biskupem białej gwardji francusko-polskiej“.

Udział robotników w manifestacjach antypapieskich, organizowanych w Moskwie i prawie całej Rosji w dniu 21 marca tłumaczy się terrorem, jaki władze w tym wypadku zastosowały wobec ludności. Z drugiej znów strony nie brak dowodów, że biedna, uciemiężona ludność rosyjska odczuwa wdzięczność dla Papieża. Świadczy o tem choćby stanowisko muzułmanów, którzy zwrócili się do Ojca św. z prośbą, by broniąc religji chrześcijańskiej, pamiętał także o islamie. W mrokach strasznego prześladowania zjawiają się promienie światła. W udręczonych boleśnie duszach poczyna budzić się siła heroizmu. Heroizm ten wzmocniony listem Namiestnika Chrystusowego i modłami całego świata chrześcijańskiego doprowadził już tu i ówdzie do złagodzenia krwawego obłędu antyreligijnego.

Z pracy kulturalnej Polonji na Dalekim Wschodzie.

Dnia 29 czerwca br. w Charbinie odbył się w gimnazjum miejscowem akt uroczysty zakończenia roku szkolnego i wręczenia maturzystom i maturzystkom świadectw dojrzałości.

Kolonja polska przeżyła chwile bardzo uroczyste. O dziesięć tysięcy kilometrów od Polski na terytorjum chińskiem, istnieje jako strażnica polskości uczelnia, która kształci, wychowuje w duchu polskim i katolickim młodzież polską, wypuszczając co rok ze swych murów po kilkunastu abiturjentów, nie gorzej przygotowanych do studjów wyższych od maturzystów w gimnazjach w Polsce.

Zasługa to w pierwszym rzędzie założyciela i właściciela gimnazjum, długoletniego proboszcza parafji charbińskiej, księdza Władysława Ostrowskiego, dyrektora gimnazjum p. Janiszewskiego oraz grona nauczycielskiego. Duża zasługa przypada również miejscowej kolonji polskiej oraz placówce konsularnej w Charbinie, która wystarała się od rządu polskiego pomoc dla uczelni.

Komisja Ligi Narodów w sprawie „Ściany Płaczu“.

Od kilku tygodni pracuje w Jerozolimie komisja śledcza Ligi Narodów, mająca powziąć decyzję w sprawie konfliktu, który wynikł między żydami i muzułmanami na tle ich wzajemnych pretensyj do Ściany Płaczu. Muzułmani palestyńscy podkreślają swoje wyłączne prawo do tej ściany. Żydzi nie kwestjonują tego, ale żądają, by mieli prawo płakać i modlić się pod tym murem i by mogli ustawić tam krzesła oraz parawany dla oddzielenia mężczyzn od kobiet. Arabowie znów chcą, by żydzi pamiętali, że dostęp do Ściany Płaczu po przez tereny Wakfs (instytucje religijne) zawdzięczają tylko i wyłącznie wspaniałomyślności mahometan, którzy są właścicielami zarówno tych terenów, jak i samej Ściany (wspomniane grunta i Ściana Płaczu należą do wielkiego meczetu Omara).

Komisja ankietowa będzie więc musiała rozstrzygnąć najpierw kwestję własności. Następnie musi ona orzec, czy żydzi mają prawo dostępu do Ściany, czy też tylko korzystali dotychczas z uprzejmości mahometan i czy muzułmanie mogą pierwszego lepszego dnia zabronić im tego dostępu.

W sprawie własności adwokat żydów oświadczył formalnie wobec komisji: „Nigdy żydzi nie mieli zamiaru zagarnąć mahometańskich miejsc świętych“. Co się zaś tyczy prawa modlenia się u stóp Ściany, to adwokat żydowski usiłuje dowieść przy pomocy dokumentów, fotografij i świadków, że jego współwyznawcy od wieków byli do tego upoważnieni. Chodziłoby więc tylko o potwierdzenie prawa tradycyjnego.

Z świata katolickiego.

EUCHARYSTYCZNY I MIĘDZYNARODOWY MARYJNY KONGRES W BUDAPESZCIE. W okresie od 19 do 22 sierpnia br. w związku z jubileuszem św. Emeryka w Budapeszcie zorganizowane zostaną wspaniałę uroczystości i manifestacje religijne, na które Ojciec św. przyśle kardynała legata. Dnia 19 sierpnia odbędzie się kongres eucharystyczny, połączony z polową Mszą św., którą odprawi kardynał-legat, oraz z olbrzymiem zebraniem i wspaniałą procesją eucharystyczną na statkach po Dunaju. Następnego dnia urządzona będzie tradycyjna procesja po ulicach miasta z relikwjami św. Stefana i św. Emeryka. Na dzień 21 sierpnia przewidziany jest powszechny kongres Maryjny z uroczystem zgromadzeniem, w czasie którego przemawiać będą m. in. minister węgierski, b. kanclerz austrjacki, ks. prał. Seipel, oraz jeden z członków gabinetu p. Tardieu. Chór złożony z tysiąca osób odśpiewa pieśni ku czci Najśw. Panny, poczem wykonane zostaną misterjum choreograficzne p. t. „Św. Emeryk“ oraz artystyczne żywe obrazy, w których weźmie udział 1.200 statystów.

W dniu 22 sierpnia odbędzie się żołnierski kongres Maryjny, na który złożą się zebrania z przemówieniami oraz pielgrzymką do Maria-Remete (miejsce pielgrzymek do obrazu Matki Boskiej), gdzie odprawione zostanie wspólne nabożeństwo kongregacyjne.

ORĘDZIE OJCA ŚW. DO EPISKOPATU WĘGIERSKIEGO w związku z uroczystościami ku czci św. Emeryka. Ojciec św. wystosował do Episkopatu węgierskiego orędzie, w którem zawiadamia, że legatem apostolskim mianowany został kardynał Sincero. Ponieważ przypomina w tym liście wielkie cnoty węgierskiego księdza i zasługi królewskiego domu Arpadów wobec Kościoła, skąd wywodzi się czcigodny tytuł Króla Apostolskiego monarchów tego kraju. Zaznaczywszy następnie, że św. Emeryk jest wzorem życia młodzieży, Pius XI w porywających słowach pisze o małżeństwie i rodzinie, tych instytucjach Boskich, które dziś są zagrożone i atakowane ze wszystkich stron. Niema prawdziwego życia rodzinnego bez bojaźni Bożej a brak przykładu ze strony rodziców uniemożliwia dobre wychowanie dzieci. Od świętego króla Stefana i od jego syna św. Emeryka, i dziś także można się uczyć, jak należy kształtować religijne i społeczne życie państwa chrześcijańskiego i czem jest prawdziwa miłość Ojczyzny.

WYJAZD LEGATA PAPIESKIEGO DO WĘGIER. Legat papieski na uroczystości ku czci św. Emeryka, kardynał Sincero, wyjedzie do Budapesztu w dniu 14 sierpnia br.

KONGRES KATOLIKÓW HINDUSKICH. Rada generalna organizacji katolików w południowej Kanarze zwróciła się do wszystkich towarzystw i pism katolickich w Indjach z prośbą o pomoc przy zwołaniu powszechnego kongresu katolików hinduskich. Kongres ma odbyć się w okresie od 15 do 17 sierpnia w Mangalorze i ustosunkuje się do wydarzeń politycznych w Indjach. Omówione będą kwestje kultu, własności kościelnej, prawodawstwa małżeńskiego, prawa dziedziczenia, wychowania i udziału katolików w życiu publicznem.

PRACE BUDOWLANE NA TERENIE CITTA DEL VATICANO. W tych dniach Ojciec św.

odbył dłuższą wycieczkę po ogrodach watykańskich, interesując się żywo ważnemi pracami, które są tam obecnie prowadzone i które mają być ukończone przed zimą. Papież odwiedził też centralę elektryczną Citta del Vaticano, oraz instalacje radjo-telegraficzne, które są już prawie całkiem wykończone.

KRONIKA LWOWSKA.

KALENDARZ KOŚCIELNY.

SIERPIEŃ 1930.

3	N	E 8 po Ś.	21	F. 8 po S.
4	P	Dominika	22	Marji Mah.
5	W	NPM. Śnieżnej	23	Trofyma
6	S	Przemien. P.	24	Borysa
7	C	Kajetana	24	Uspenje ś. A.
8	P	Cyrjaka	26	Jermołaja
9	S	Romana	27	Pantałejmon

WYSTĄPIŁ Z KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO. Magistrat pismem z dnia 1.VII 1930 r. l. 102876/VIII zawiadamia o wystąpieniu z Kościoła katolickiego Feliksa Grzegorza Rubina, ślusarza, ur. 29.XI 1885 w Zagórze Siedlce, powiat Będzin, wojew. Kielce.

Zapowiedzi.

21/VII Od do 27/VII 1930.

(Przedruk wzbroniony).

W parafji św. Elżbiety: 1) Wincenty Krok, robotnik, Anna Jadwiga Woch, ul. Trauguta 9. — 2) Tadeusz Zalucki, urzędnik kolejowy, Gizela Hołówko, nauczycielka. — 3) Kaszuba Adolf Antoni, nauczyciel, Bogdanówka 83, Marja Szajkowska, Sygniówka 146. — 4) Wąsowicz Franciszek, robotnik, Droga lubieńska 11, Katarzyna Kulczycka, Droga lubieńska 11.

W parafji Marji Magdaleny: 1) Kazimierz Klim, Leona Sapiehy 51, Stanisława Walek. — 2) Stanisław Korowec, Potockiego 11, Anna Winczur, Stajki. — 3) 3) Wilhelm Sklar, św. Łazarza 9, Karolina Necyperowicz, Szymonowiczów 9. — 4) Jan Nestheimer, Kadecka 38, Marja Baran. — 5) Jan Francyszyn, Potockiego 7, Dominika Obuchowska Chodkiewicza 3.

W parafji św. Andrzeja (OO. Bernardynów: 1) Tadeusz Franciszek Kubin, Cłowa 6, Łucja Marja Cwenarska, Janowska 39. — 2) Jerzy Kazimierz Dehnel, Kraków, Wiktorja Jadwiga Tumanówna, Wagilewicza 2. — 3) Marcin Borowicz, Zielona 97. Felicja Bronisława Stojawska, Iwaszkiewicza (Kleparów). — 4) Cyryl Karol Kuczma, Piekarska 10. Wiktorja Kozówna, Żulińskiego 6. — 5) Emil Tracz Słobodziński, Wałowa 29, Marja Nagórna, Poniatowskiego 10.

W parafji św. Antoniego: 1) Ekert Stefan, Łyczakowska 66. Marja Buchta, Przemyślany. — 2) Iwanowski Stanisław, Krzywczyce, Franciszka Kwaśnicka. — 3) Podborączyński, Franciszek, Paulinów 10, Anna Repeha, Kopernika 34. — 4) Matonoha Józef, Krzywczycka 5 a, Marja Zmaczycz, Sapiehy 89. — 5) Mużyłowski Józef, Droga Pasieczna, Genowefa Załugiewicz, Łyczakowska 134.

W parafji św. Marcina: 1) Dąbrowski Stanisław, Kazimierzowska 30, Hawrylak Czesława, Zamarstynów. 2) Schmar Adam, Halicka 19. Jankiewicz Marja, Wołyńska 33. — 3) Babaczek Antoni, św. Marcina 47, Jarosławska Filipina, Milatyn nowy. — 4) Zaczkiewicz Stefan, Zamarstynów, Zabawska 1 śl. Zawowal Antonina, Zamarstynów. — 5) Krotowski Wojciech, Panieńska 11 a, Oleksiak Antonina, tamże. — 6) Fedeczko Roman, św. Łazarza 12, Halij Janina, Panieńska 11 a.— 7) Hołod Bazyli, Rapaporta 7 a, Dobrowolska Zofja św. Marcina 34. — 8) Królicki Ludwik, Zamarstynów Nowa 4, Trawińska Anna, Rzęsna polska.

KRONIKA STRYJSKA.

Dnia 19 lipca 1930 r. zmarł śmiercią tragiczną w nurtach Dunaju koło Esztergom na Węgrzech Illek Marjan, syn Kazimierza i Anny, absolwent Wyższej Szkoły Handlowej i student praw w Poznaniu. Śp. Marjan był gorliwym wyznawcą wiary katolickiej i człowiekiem niepospolitych zdolności. To też tak Rodzina Zmarłego, która już dwóch starszych synów straciła podczas bohaterskiej obrony Lwowa, jak i społeczeństwo stryjskie głęboko odczuły tę niepowetowaną stratę. — Wyrazem współczucia był uroczysty obrzęd pogrzebowy, prowadzony przez ks. W. Zapałę, w asystencji kolegi Zmarłego, kleryka Gendzieńskiego, w którym wzięło udział towarzystwo śpiewackie „Gędźba“, orkiestra kolejowa i nieprzeliczone tłumy parafjan. Znakomicie wykonane pieśni chóru „Gędźba“ przyczyniły się do uświetnienia tego smutnego obrzędu. Na cmentarzu po modłach kapłańskich pożegnał Zmarłego prezes Akademickiego Koła Stryjan, Kozłowski Władysław.

Podnieść należy niespotykany w dzisiejszych czasach objaw szlachetności kolegi śp. Zmarłego, Leona Schuberta uczestnika tej tragicznej wycieczki turystycznej z Polski do Grecji, który własnym kosztem sprowadził zwłoki Zmarłego z Węgier do miasta rodzinnego.

Duchowieństwo stryjskie i parafjanie składają dotkniętej Rodzinie wyrazy serdecznego współczucia.

ZAPOWIEDZI: 1) Zawadzki Józef, ur. w Siedliskach, Zofja Bunecka, ur. w Stryju. — 2). Kobel Kazimierz, ur. w Stryju, Telichowska Stefanja ur. w Żurawnie. — 3) Horoszczuk Roman, ur. w Stryju, Kołakowska Janina, ur. w Setropie. — 4) Ziemba Marjan, ur. w Stryju, Zarańska Józefa, ur. w Stryju. — 5) Teiner Bolesław, ur. w Rozdole, Grzybowska Katarzyna, ur. w Mikołajowie. 6) Czafurski Jan, ur. Chromohodbie, Marja Kruszelnicka, ur. w Chromohodbie. — 7) Wierzbicki Marjan, ur. w Stanisławowie, Karolina Ciuniakowna, ur. w Stryju. — 8) Budziński Józef, ur. we Lwowie, Franciszka Zadurowicz, ur. w Zabłotowie. — 9) Dereżko Bogdan, ur. w Stryju, Czesława Widepuhl, ur. w Stryju. — 10) Petryszak Maksym, ur. w Bratkowcach, Rozalja Balicka, ur. w Cucułowcach.

Kierownik pisma i Red. odp.: X. Dr. Teofil Długosz. — Nakł. Tow„ Bibljoteka Religijna“ z zasiłkiem XX. Proboszczów.
Z Drukarni Tow. „Bibljoteka Religijna“ pod zarządem Jana Przyszlaka — Lwów, Ormiańska 13. Tel. 24-61.